

SŁOWO

WILNO, Czwartek 4 kwietnia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. A.D. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 828, drukarni 853.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80250. W sprzedaży detalicznej 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEC — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWNIENEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Szwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednozpłytowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Rex orthodoxus

Ostatni wiek ofensywy polskiej polityki.

Marsz. Piłsudski mówi o „wstydlivych zakątkach historii”. Powiedzy, że w dziejach są także „centra nerwowe historii”. Centra nerwowe, które szarpają i boją, gdy się je porusza, gdy się o nich wspomni. Dla Rosjan takim „centrem nerwowym historii” jest dzień abdykacji Mikołaja II, kiedy to w wagonie restauracyjnym naprzeciw Cesarza siedzieli nieogoleni, brudni Guczkow i Szulgini i tłumaczyli mu potrzebę ustąpienia, a Cesarz patrzył na nich tak jak zwykłe szklistem spojreniem liliowych oczu, gdzie wyraz aprzejmości zainonowanej łączył się z wyrazem mistycznego strachu, łączył się z blaskami szaleńczego uporu. Wtedy dla Rosji były to straszny zegar godzinny przewrotu, godziny przełomu, godziny graniczne dnia i nocy. Dla Polaka takim dramatycznym skurczem historii są dzieje XVII wieku. Jest analogia pomiędzy temi dwoma niewspółmiernymi pojęciami historycznymi. Dla Rosji abdykacja ostatniego Cesarza, dla Polski XVII wiek.

W pierwszych dniach rewolucji rosyjskiej monarchii już niema, już umarła, lecz jeszcze w pokoju stoi jej trumna, jeszcze się wszystko dzieje naokoło trumny tego nieboszczyka. Jeszcze jego wrażenie, jego wspomnienie ciąży nad obecnymi. W XVII wieku moc Polski już nie istnieje. Budowana przez dwie dynastie moc ta pada pod ciociami doktryny republikańskiej. Ale przez cały wiek XVII żyje jeszcze wspomnienie tej mocy Polski, żyje jeszcze psychika wielkomocarstwowa, aż się rozpadnie, rozlezie, za panowania Augusta II. Wiek XVII, a więc ostatnie sto lat życia dawnej Polski, gdy polityka polska była w ofensywie. Potem przyjdzie wiek XVIII defensywa polskiego państwa, i wiek XIX — defensywa polskiego już nie państwa, lecz tylko narodu, zgrupowanego koło wyblakłej idei polskiego państwa. Aż wreszcie Piłsudski po raz pierwszy od tylu lat znów zaimprovizuje ofensywę polskiego państwa, znów w Dnieprze napoj konie swojego wojska.

Dwie koncepcje polskiej polityki posiada ten dramatyczny dla nas wiek XVII, ostatni wiek polskiej ofensywy politycznej. Koncepcja pierwsza to Zygmunt III — Żółkiewski, koncepcja druga to Władysław IV — Ossoliński. Obie koncepcje szły w kierunku rozważenia jedności rosyjskiej wielko i mała Rosji. Ukraińska koncepcja Władysława załamała się o tpey opór ówczesnej endecji. Po Władysławie IV pozostały tylko plany, projekty, koncepcje, które później, znacznie później, zrealizował Aleksander II. Oswobodzenie południowej siołwianczyzny toż to plan skradziony Ossolińskiemu z XVII wieku przez Katarzynę II, przez Romanowych XIX w. Polska, Ukraina, Bałkan — szeroko dla lotu zrywał skrzydła orzeł Władysława IV-ego.

Wszelkie możliwe koncepcje ukraińskiej polityki wyczerpało panowanie dwóch ostatnich Wazów. Umowa Pejeasławaska — rosyjsko-ukraińskie rozwiązanie, ugodą Hadziacka — polsko-ukraińskie rozwiązanie, pokój Andruszowski — rosyjsko-polskie rozwiązanie kwestii ukraińskiej, dzisiejsza koncepcja p. Stanisława Grabskiego.

Wszystko możliwe koncepcje ukraińskiej polityki wyczerpało panowanie dwóch ostatnich Wazów. Umowa Pejeasławaska — rosyjsko-ukraińskie rozwiązanie, ugodą Hadziacka — polsko-ukraińskie rozwiązanie, pokój Andruszowski — rosyjsko-polskie rozwiązanie kwestii ukraińskiej, dzisiejsza koncepcja p. Stanisława Grabskiego.

Wszystko możliwe koncepcje ukraińskiej polityki wyczerpało panowanie dwóch ostatnich Wazów. Umowa Pejeasławaska — rosyjsko-ukraińskie rozwiązanie, ugodą Hadziacka — polsko-ukraińskie rozwiązanie, pokój Andruszowski — rosyjsko-polskie rozwiązanie kwestii ukraińskiej, dzisiejsza koncepcja p. Stanisława Grabskiego.

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 13.4. Pat. Dziś o godz. 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Składkowski, zastępcy premiera Bartla, posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono kilka spraw bieżących.

Premier Bartel wraca do zdrowia

W stanie zdrowia p. premiera Bartla nastąpiła znaczna poprawa. Prawdopodobnie dzisiaj p. premier obejmie urzędowanie.

Sprawa b. ministra Czechowicza.

Prezes Trybunału stanu p. Supiński wyznaczył pierwsze posiedzenie Trybunału stanu dla sprawy b. min. Czechowicza na nadchodzący piątek. Na posiedzeniu nastąpi zaprzysiężenie członków trybunału, poczem rozpocznie się śledztwo pierwotkowe. Jak wiadomo obrady trybunału są jawne. Obywać się one będą prawdopodobnie w wielkiej sali Sądu apelacyjnego.

Lista awansów oficerskich.

W środę po południu ukazał się dziennik personalny Min. Spraw. Woj. zawierający listę awansów kapitanów na majorów i poruczników na kapitanów. Lista obejmuje awanse na majorów 65 kapitanów piechoty, 24 kawalerji, i 13 artylerji, oraz ponad 100 awansów poruczników na kapitanów piechoty, kawalerji, artylerji, saperów i marynarki.

Lista awansów oficerów wyższych rang ukazał się już w grudniu rb. Awanse podporuczników na poruczników następują, jak wiadomo, automatycznie, po dwóch latach służby w randze podporucznika.

Listy gońce za wydaniem przez Sejm postami.

Władze sądowe ustaliły, że wszystkie wydane ostatnio przez Sejm posowie nie znajdują się już w Polsce. Posłowie Bittner (kom.) i Walnycki (Sielsko-lewica) schronili się zawczasu za granicę. Poseł komunistyczny Warski znajduje się już oddawna, jak wiadomo, w Moskwie. Za trzema wydanymi postami rozesłały władze sądowe listy gońce.

Pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu.

Prezes sądu najwyższego, p. Supiński, przewodniczący trybunału stanu, zwołał na piątek dn. 5 bm. pierwsze posiedzenie członków tego trybunału celem ich zaprzysiężenia. Po fakcie zaprzysiężenia trybunału stanu podejmie śledztwo pierwotkowe w sprawie oskarżenia p. Czechowicza.

Budżet na 1929-30 r. w „Dzienniku Ustaw”.

„Dziennik Ustaw” Nr. 20 z dnia 30 marca zawiera w poz. 183 ustawę skarbową na rok 1929 - 30 z załącznikiem preliminarza budżetowego na wyżej wymieniony okres.

Kurs pożyczki stabilizacyjnej.

W notowaniach kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdach amerykańskich zaznaczyła się w dniu wczorajszym lekka poprawa. Podczas gdy w połowie ubiegłego tygodnia obligacje tej pożyczki notowane były na giełdzie nowojorskiej na poziomie dol. 83,75 — to wczoraj papier ten osiągnął kurs dol. 84.50.

Właśnie ze strony Jezuitów. OO. Jezuitów uważali i uważają, że polityka Zygmunta III obcesowa, ostra, gruboskórna była polityką zgubną. A dla Polski po dziś dzień nazwisko Żółkiewskiego brzmi tragicznie właśnie z powodu wielkich jego planów zamrnatrowanych przez króla, niedorośłego do zadań.

W kilkadziesiąt lat później kijowski metropolita prawosławny, schizmatyk Kossów będzie bronił swej wierności dla Polski. Ale na sprawie Cerkwi prawosławnej przegraliśmy dwa razy: i koncepcję moskiewską Żółkiewskiego i koncepcję ukraińską, a z nią bałkańską Władysława IV. A z nami razem trać i kościół rzymsko-katolicki swe nadzieje na pojednanie z cerkwia wschodnią.

Wzmocnienie antyreligijnej propagandy w Bolszewji.

Przed XV zjazdem komunistycznej partii w Bolszewji zelała trochę propaganda „Bezbożnika”. Było to w grudniu 1927 r. Dziś w Bolszewji mamy recydywę bezbożnictwa. W pismach sowieckich drukuje się za-

Areszty na Litwie Kowieńskiej

Kurjer Pleczkajtisa aresztowany.

KOWNO. 3.4. (PAT). Elta donosi Wczoraj w Kownie przyłapano został kurjer emigrantów politycznych, kierowanych przez Pleczkajtisa, który to kurjer potajemnie przybył do Kowna z korespondencją, pochodzącą od dziennika emigranckiego „Pirmin”. Korespondencja adresowana była głównie do miejscowych socjaldemokratów.

Agencji policji kryminalnej aresztowali kurjera w chwili gdy znajdował się u kierownika socjaldemokratów Galinisa. Znaleziona u kurjera korespondencja dała podstawę do dalszych aresztowań. Między innymi aresztowany został redaktor pisma „Socjaldemocratas” Kairis. W redakcji tego pisma znaleziono wielką ilość egzemplarzy „Pirmina”. Aresztowano też przywódcę socjaldemokratów Bilinisa, który przybył do mieszkania Galinisa w chwili, gdy znajdował się tam aresztowany północy kurjer Pleczkajtisa.

Aresztowanie Kajrysa, Bejlinsisa i Galinisa.

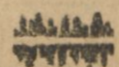
BERLIN. 3.4. Biuro Wolffa donosi z Królewca że nadeszły tam wiadomości z Kowna, donoszące, iż policja litewska we wtorek aresztowała prawie wszystkich przywódców litewskiej partii socjalistycznej, między innymi Kairisa, Bejlinsisa i Galinisa.

Komunikat policyjny ma oświadczać, że aresztowania te pozostają w związku z nielegalnym zgromadzeniem, jakie odbyło się w lokalu redakcyjnym dziennika socjaldemokracji. Budynek w którym znajduje się redakcja tego dziennika został wczoraj otoczony przez policję kryminalną, która aresztowała wszystkich obecnych w redakcji, oraz wszystkich wchodzących do budynku.

Ogółem aresztowało około 100 osób. W związku z tą akcją ma pozostać również, jak donosi biuro Wolffa, rewizja w lokalu centralnego komitetu Federacji Pracy, która stanowi lewe skrzydło litewskiej chrześcijańskiej demokracji. W związku z tą rewizją aresztowano cały szereg przywódców Federacji Pracy i skonfiskowano protokoły i rezolucje ostatniej konferencji partyjnej.

Delegaci niemieckich pisarzy proletariackich z wizytą w Moskwie.

Z Mińska donoszą, że do Moskwy przybyła delegacja związku niemieckich pisarzy proletariackich, wybrana na ostatnim zjeździe tego Związku. Wśród delegatów są Kleber, Lorbejer, Grunberg i inni. Razem z delegacją przybyli dwaj przedstawiciele niemieckich robotniczych korespondentów.



nie szkoły sowieckiej. W walce z religią autorytetu sowieckiej, której imi komunizm niewątpliwie są p. Łunaczarski i żona Lenina, rekomendują program następujący. Tam, gdzie panuje cerkiew prawosławna, nie przeszkadzać sektem, owszem, raczej je popierać. Gdy sekty przegrzą cerkiew, gdy podzielią wierzących, — wtedy należy bezlitośnie prześladować także te sekty, gdyż lekarstwo „może być gorsze niż sama choroba”.

Mówiąc natomiast, taki plan bolszewików naprowadza na myśl o projekcie ustawy o wolności wyznania, wniesionym niedawno do Sejmu polskiego przez lewicę. Ten projekt także rozłącza pieściotłiwą opiekę nad sektami. Jest jakby echem tej metody rekomendowanej przez Łunaczarskiego. Jeśli nasza endecja dopomocze lewicy do objęcia rządów, ustawa ta napewno będzie zrealizowana.

Artykuły p. Łunaczarskiego i Krupskiej nie są odosobnione. Bolszewia gotuje się do nowej ofensywy antyreligijnej. Słusznie upatruje w odrodzeniu religijnym rosyjskim swego największego wroga. Dzięki świetnemu zia-

Dymisja gabinetu ks. Seipla

WIENIEŃ. 3.4. (PAT). Gabinet ks. Seipla podał się dziś po południu do dymisji, którą prezydent Miklas przyjął, powierzając ustępującemu kanclerzowi i ministrom tymczasowe sprawozdanie agend.

Na posiedzeniu rady ministrów złożył kanclerz Seipel oświadczenie, w którym motywował swe ustąpienie. Między innymi kanclerz przyznał, że kilka spraw ważnych dla życia politycznego i gospodarczego Austrii nie zostało załatwionych np. reforma ustawy o lokatorach jakkolwiek przeciwnostwa w tej sprawie nie są nie do przewyżyczenia. Przez nieustanną agitację nagromadzoną dużo nienawiści nietylko przeciwko osobie kanclerza, lecz także bez żadnego uzasadnienia, przeciwko jego stanowi i przeciwko kościołowi. Aby odebrać argumenty tym, którzy uważają jego osobę za przeszkodę w rzetelnej pracy, zdecydował się kanclerz ustąpić ażeby pozostawił stronnictwom możliwość pracy na rzecz państwa w inny sposób.

Po tem oświadczeniu kanclerza Seipla wicekanclerz Martleb postawił wniosek, by wszyscy ministrowie również ustąpili, ponieważ powody, przytoczone przez kanclerza, dotyczą całego rządu. Po tej uchwałie wręczył kanclerz Seipel prezydentowi Miklasowi dymisję całego gabinetu. W kołach politycznych dymisja kanclerza była niespodzianką. Powszechnie sądzią, że dymisja gabinetu wyszła z inicjatywy osobistej kanclerza i że rzeczywne powodów obecnie nie było.

Gen. Le Rond przewodniczącym rady nadzorczej stoczni gdańskiej

BRUKSELA. 3.4. (PAT). Wedle doniesień pism tutejszych gen. Le Rond, który niedawno wybrany został do rady nadzorczej stoczni gdańskiej, obrany został przewodniczącym tej rady.

Samodzielne poselstwo japońskie w Rydze

RYGA. 3.4. (PAT) Według doniesień z Tokio parlament japoński zatwierdził budżet dla samodzielnego poselstwa w Rydze. Dotychczas obowiązki posła Japonii na Lotwie pełnił japoński poseł w Berlinie Dr. Nagaoka. Nowym poselem w Rydze będzie mianowany radca poselstwa w Moskwie Sako. Otwarcie poselstwa japońskiego w Rydze nastąpić ma w najbliższym czasie.

Lotewskie przedstawicielstwo handlowe w Moskwie pozostaje

RYGA. 3.4. (PAT). „Jaunakas Zinas” ze źródeł miarodajnych donosi, że lotewskie przedstawicielstwo handlowe w Moskwie nie będzie zlikwidowane, lecz że ministerstwo finansów i ministerstwo spraw zagranicznych w obecnej chwili prowadzą rokowania w sprawie mianowania nowego attache na miejsce odwołanego Blumentala. Między kandydatami figurują nazwiska wybitnych działaczy gospodarczych.

Projektowana rekonstrukcja rządu w Jugosławji

WIENIEŃ. 3.4. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Słychać, że zanoszą się na daleko idącą rekonstrukcję rządu już w czasie najbliższym. Rekonstrukcja ta odnosić się będzie w pierwszym rzędzie do ministerstwa komunikacji, którego kierownikiem ma zostać obecny burmistrz Białogrodu Savic. Decyzja w tym względzie zapadnie dopiero po powrocie ministra spraw zagranicznych Marinkowicza z Davos.

Rumuńsko-węgierska konferencja w sprawie optantów

WIENIEŃ. 3.4. (PAT). W dniach najbliższych odbędzie się w Wiedniu konferencja rumuńsko - węgierska w sprawie optantów. W ostatnich tygodniach nastąpiła wymiana myśli między obu delegacjami, która pozwala przypuszczać iż konferencja w Wiedniu da wyniki pomyślne.

Min. Stresemann wraca do Berlina

BERLIN. 3.4. (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi, że min. Stresemann powraca we czwartek do Berlina, ponieważ zaś jednocześnie stan zdrowia kanclerza miał się nieznacznie poprawić, dziennik zapowiada, iż można jeszcze w końcu bieżącego tygodnia spodziewać się rady gabinetowej.

W przededniu strejku kolejowego

BERLIN. 3.4. (PAT). Zatarg cennikowy na kolejach Rzeszy niemieckiej zaostrza się coraz bardziej. Trzy główne związki zawodowe kolejarzy mają odbyć we czwartek posiedzenie, by zdecydować o dalszym prowadzeniu walki o podwyżkę, której towarzyszyć kole Rzeszy odmówiło im kategorycznie. „Boersener Courier” a za nim reszta prasy berlińskiej stwierdza, że we wszystkich związkach zawodowych zarysowują się bardzo mocne tendencje strajkowe.

Bolszewicy podnieśli dziesięciokrotnie cło na macę

Jak donoszą z Rygi przykładem lat ubiegłych utworzył się tam komitet zaopatrzenia Żydów zamieszkałych na terenie Rosji w macę. Przy wysyłaniu pierwszych pięciu wagonów liczone się z tem, że cło wyniesie po 5 kopiejek od kilograma. Transport ten zatrzymany został przez Urząd Celny na granicy. Dzięki interwencji przedstawiciela handlowego (torpedowca) p. Szewcowa transport przepuszczono. W Moskwie maca została zatrzymana ponieważ dyrekcja cel żądała dopłaty cla po 45 kop. na kilogram. Pertrakcje nie dały rezultatu i komitet rycki zmuszony był opłacić dodatkowo brakującą sumę. Takie niespodziewane podniesienie cla naraziło komitet na poważną wydatki wobec czego z projektowanej ilości 50 wagonów macy Żydzi zamieszkałi w Rosji otrzymają tylko 26, tj. 7000 pudów. Niezależnie od tego powstał w Berlinie podobny komitet.

aniu swej służby prowokacyjnej, bolszewicy nie boją się już organizacji politycznych na swoim terytorjum. Sami tworzą organizacje monarchistyczne, mieńszewickie, kadeci, tworzą także wielkiego polpa prowokacji, który wciąga w swe zdradzieckie macki wszystko, co nie straciło patriotyzmu i politycznego sumienia, co chce walczyć z Bolszewją. Ale prowokacyjna technika bolszewików nie jest dostosowana do ruchów religijno-mistycznych. Życie cerkiewne, nadwężone przez rozłam, przeciw istnieniu i wykazuje najwięcej odporności na zakusy i podejścia prowokacji. Cerkiew jest siłą w wewnętrznej Rosji. Kto wie, jaką będzie jej rola w pobolszewickiej sukcesji?

Polityka Francji w miejscach świętych.

Tytuł powyższy starczy za tezę, wyczerpuje to, co chcemy powiedzieć. Francja królewska restauracji, Francja Napoleona III, trzeciej republiki prowadziła te samą politykę w Palestynie, Syrii, państwie tureckim. Solidaryzowała interes katolicyzmu z presti-

żem państwa francuskiego. Taką była stała linja polityki francuskiej. W swej ekspansji opierała się o interesy wyznaniowe. Na bliskim wschodzie Francja występowała w roli protektora katolicyzmu, chociaż wiemy jak u siebie w domu ten sam katolicyzm protęgowala. Ta rola protektora katolicyzmu dawała polityce francuskiej ekspansji duże atuty do rąk.

Rex orthodoxus.

Jesteśmy największym państwem prawosławnym na północy Europy. To znaczy, że mamy ludność prawosławną, to znaczy, że państwo polskie jako państwo katolickie nie zwalcza żadnej religii, a zwłaszcza Cerkwi, lecz opiekując się i chroni religię przed propagandą bolszewicką.

„Cerkiew prawosławną jest kościołem o tradycji apostołskiej” — tego nas uczy katechizm katolicki. Arcybiskup Ropp, gdy przewrót bolszewicki zapanował w Rosji, wydał list pasterski, w którym mówił o chrześcijańskim braterstwie, wobec wspólnych chrześcijańskich ideałów. Schyzmę odczuwał Kościół katolicki zawsze, jako krzywdę i czekał zawsze, że schyzma skończy się.

Dziś na nasze władze spada obowiązek niesienia pomocy i ochrony Cerkwi prawosławnej, wobec ciosów, które padają na nią za czerwonym kordonem. Jak zawsze w naszych dziejach spełnienie chrześcijańskiego obowiązku nietylko nie staje w kolizji z rozumnie pojętym interesem państwa, lecz przeciwnie, całkowicie się z interesem państwa łączy. Przez fakt opieki nad Cerkwią prawosławną, podobnie jak to było z polityką Francji w miejscach świętych, państwo polskie zyskuje wielkie wpływy, wielkie możliwości, wielkie widoki, sięgające daleko na wschód.

Niektórzy wileńscy publicyści potrafią miesiącami pisać o jednej szkole białoruskiej. Problem białoruski o ileż jest mniejszy, mizerniejszy, bardziej lokalny, od tak wielkiego historycznego problemu jak Cerkiew prawosławna. Tutaj naprawdę się czuje już nie wiatr od morza, ale wiatr od oceanów!

Artykułu niniejszego cel podwójny.

Zreasumujmy teraz cel i metodę artykułu niniejszego. Wywołałmy w nim hetmański sen o potęgę Żółkiewskiego i niepowodzenia Zygmunta III i Władysława IV w dziedzinie polityki cerkiewnej. Następnie stwierdziliśmy, że Bolszewia gotuje nową akcję antyreligijną, czyli że Cerkiew prawosławna wdziedzana będzie każdemu swemu protektorowi. Dodajmy do tego, że nietylko w Bolszewji, lecz i na emigracji Cerkiew uległa rozkładowi, stąd możliwość uzyskania przodującego stanowiska dla polskiej cerkwi prawosławnej. Wreszcie sugstjonowaliśmy przykład Francji, która koordynowała interesy wyznania ze swoją polityką międzynarodową.

Rozumiemy, że te wszystkie nasze sugestie nie mają „dzis realnego znaczenia. Oto nasze stosunki z S.S.S.R. są najlepsze, jak nas zapewniają organy ministerstwa, oto Polska stawia wnioski pokojowe na Lidze Narodów i t. d. Ale publicysta rozumie, co znaczy wywołanie snów o potęgę. Takie sny o potęgę podnoszą wiarę w swe siły u społeczeństwa, są środkiem wychowawczym, a zwracając na chwilę uwagę ku jaskrawym koncepcjom, oswajają społeczeństwo wyszłe z niewoli z metodą myślenia wielkomocarstwowego. I tutaj jest ten pierwszy cel, który nam przyswiecał gdy pisaliśmy ten artykuł. Cel, który możemy nazwać teoretyczno-wychowawczym.

Ale mieliśmy i drugi cel na widoku. Cel zupełnie praktyczny. Dotychczas nasze społeczeństwo polskie gotowe jest patrzeć na cerkiew prawosławną jako na pozostałość niewoli. Gotowe jest patrzeć oczami tego warszawiaka, który widząc niezburzony sobór na placu Saskim mówił sobie: „trzeba prędzej zburzyć tę pamiątkę niewoli”.

W naszym artykule staraliśmy się wpłynąć na czytelnika, aby o cerkwi prawosławnej nie myślał tak niewolniczo, tak po endecku. Istnienie cerkwi prawosławnej w granicach państwa polskiego nie jest faktem, który nas może upokarzać. Przeciwnie, przy pełnych okolicznościach cerkiew prawosławna stać się może dzwignią w naszej wielkopaństwowej, wielkomocarstwowej polityce.

Rex orthodoxus był to tytuł przez Papieża nadany królom polskim.

LANDWAROW.

Tego już za wiele. Od dłuższego czasu zwracano uwagę na niewłaściwe zachowanie się młodzieży szkolnej...

Podróźni.

RUDOMINO, POW. WIL.-TROCKI.

W poszukiwaniu winnych. Na ogólnym zjeździe nauczycielstwa szkół powsz. pow. Wileńsko-Trockiego w dn. 11-12 29 r. w Wilnie, jak zaznaczył w „Słowie” sprawozdawca P. J. Hopko...

BRASLAW.

Podarunki świąteczne dla dziatwy szkolnej. Staraniem tutejszego od działu związku Pracu obywatelskiej Kobiety rozdano najbiedniejszym 110 dzieciom szkolnym podarunki świąteczne...

Tragiczne zakończenie kłótni. Pomiędzy mieszkankami wsi Mazniowo gm. pliskiej wybuchła kłótnia sąsiedzka. Nie była ona wywołana jakimś nadzwyczajnym zdarzeniem...

OSZMIANA.

Walne zgromadzenie ZOW. Odbyło się tu doroczne zgromadzenie ZOW przy udziale 14 delegatów z powiatu. Do zarządu powiatowego ZOW zostali wybrani: Edward Szczerbiński (prezes)...

Za swęj strony dodam, że bez czynnej pomocy nauczycielstwa, zorganizowanego w tym czasie na terenie gminy tutejszej w Rudominie, Bank Spółdzielczy, Kółko Rolnicze, Gminne Kolo L.O.P.P., Związek Strzelecki, Gminny Komitet P. W. i W. F., Ochotniczy Straż Pożar, Kolo Młodzieży, 3-ch miesięczne kursy robot ręcznych, Biblioteka Publiczna, Kolo dramatyczne, oraz w stadium uporządkowania Dom Ludowy; w Rukojniach — Kasę Stefczyka, Kolo Młodzieży i hufiec P. W. i W. F.; w Petyczy — Kolo Ziemianek; w Niemiech — Kolo Młodzieży męskiej i Kolo Młodzieży żeńskiej, oraz hufiec P. W. i W. F.; w Czernicach — Ochotnicza straż pożarna; w Melechowiczach — Kółko Rolnicze; w Rakańcach, — 3-ch miesięczne kursy robot ręcznych i in. Niektóre z pomienionych organizacji rozwijają się pomyślnie dzięki ciągłej współpracy samorządu gminnego, a raczej pracowników gminnych. O ile się zważy, że ci pracownicy są zajęci pracą służbową do 12 g. dzien., nie korzystają z żadnych ferij, ani też z sezonowych wakacji, przysługujących nauczycielstwu i tylko wyłącznie w dni świąteczne mogą poświęcić się pracy społecznej...

Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy.

SALETRA CHILIJSKA Najlepszy Naturalny Nawóz Azofowy DO NABYCIA w firmie ZYGMUNT NAGRODZKI WILNO, ZAWALNA 11-a

Krwawe zajście w Baranowiczach

Członek sowieckiej misji handlowej zabija polskiego policjanta Referent bezpiec. enstwa Kucharkowski ciężko ranny NOWOGRÓDEK. 3.4. (PAT). We wtorek wieczorem przybył na kolejowy posterunek policji w Baranowiczach Jan Apanewicz, członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie, jadący z żoną do Sowieców i zażądał przydzielenia mu asysty policyjnej, motywując swe żądanie niczym nieuzasadnionymi obawami. Ponieważ Apanewicz nie chciał posterunku opuścić, zezwolono mu wraz z żoną na przenocowanie na posterunku. W środę około godz. 10 rano Apanewicz znajdując się w lokalu posterunku w chwili, kiedy referent bezpieczeństwa starostwa baranowickiego Bohdan Kucharkowski rozmawiał przez telefon wystrzelił do Kucharkowskiego z rewolweru raniąc go ciężko w głowę. Drugi strzał Apanewicz skierował do stojącego obok posterunkowego, zabijając go na miejscu. Trzecim strzałem ranił się lekko w głowę. Stan Apanewicza nie budzi żadnych obaw, natomiast stan referenta bezpieczeństwa Kucharkowskiego jest ciężki. Kucharkowskiego przewieziono do szpitala w Wilnie, Apanewicz zaś znajduje się w szpitalu miejskim w Baranowiczach.

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w związku z powyższym wypadkiem wyjechał w środę wieczorem do Baranowicz konsul sowiecki w Warszawie p. Szachow. Według przypuszczenia, czyn Apanewicza należy sobie tłumaczyć rozstrojem nerwowym, a w każdym razie silnym podnieceniem tem bardziej, że znaleziono przy nim kokainę, którą zażywał.

BARANOWICZE. 3.4. Według uzyskanych ostatnio uzupełniających informacji przejeżdżający do Moskwy członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie Jan Apanewicz wysiadł z pociągu przed Baranowiczami w celu udania się do krewnych do wsi Kolkiewicz odległej od Baranowicz o 5 km. skąd sam pochodził. Jako obokrajowiec nieposiadający zezwolenia na przebywanie na terytorjum Polski został zatrzymany i przyprowadzony do Baranowicz, gdzie nocował na posterunku pol. kolejowej.

Na wieść o wypadku przybyli do Baranowicz prokurator sądu okręgowego w Nowogródku, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w woj. i i. nni. Śledztwo prowadzi miejscowy sędzia śledczy.

Nowa umowa Polski z w. m. Gdańskiem

GDANSK. 3.4. (PAT). W dn. 28 marca rb. parafowana została między Rzeczypospolitą Polską a wolnym miastem Gdańskiem umowa w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich. Wspomniany układ podpisany będzie formalnie w najbliższym czasie. Przewodniczący obydwóch delegacji zgodzili się jednak co do tego, że na zasadzie wzajemności postanowienia nowej umowy stosowane będą już począwszy od 1 kwietnia rb. bez względu na ostateczne podpisanie umowy. Władze finansowe na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska otrzymały niezwłocznie wskazówki w sensie nowej umowy.

Katastrofa lotnicza kap. Orlńskiego

NA LINJI PARYŻ - WARSZAWA SAMOLOT SPADŁ NA ZIEMIĘ.

We wtorek na linii Paryż - Strassburg - Warszawa obsługiwanej przez Międzynarodowe Towarzystwo Komunikacji Lotniczej (Cidna) wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą większych ofiar.

Samolotem typu „Berliet - Spad” leciało z Paryża do Warszawy kilka osób, między którymi dwóch Polaków.

Samolot prowadzony był przez asa naszego lotnictwa, kpt. rez. Orlńskiego, który jak wiadomo, przeszedł na służbę do „Cidny”. Samolot wystartował ze Strassburga rano i poszybował w kierunku granicy; pe-drop mimo dość silnego wiatru przeciwnego, zapowiadała się pomyślnie, nie nie zwiastowało fatalnego jej zakończenia.

Nagle rytm pracy motoru zaczął się urywać, najpierw nieznacznie, potem — coraz częściej — szwankowało najwidoczniej magneto. Lecieć dalej samolotem komunikacyjnym było niesposób, to też pilot postanowił wylądować. Obrabiał sobie już dogodny teren niedaleko Strassburga, zredukował gaz, zniżył samolot; gdy jednak chciał maszynę „pociągnąć” na pełnym gazie — motor nagle odmówił posłuszeństwa i samolot już na szczęście z niewielkiej wysokości runął na ziemię.

Z trzaskiem druzgotanego podwozia miały się okrzyki przerażenia pasażerów. Samolot z polanemem śmigłem i uszkodzonymi płatanami był na ziemi.

Kabina na szczęście, wytrzymała uderzenie tak że poza potłuczeniami ogólnym poraniem rąk i przestarchem — nikt poważniejszego szwanku nie odniósł.

Również pilot, szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł z „krakry” calo.

Zawiadomione o wypadku władze w Strassburgu wysłały samochody sanitarne, którymi pasażerów przewieziono do miasta.

Przemysłówka woda kolońska oznanej dobowowej jakości oryginalna i ulubiona firmy Henryk Zak Poznań

A przecie z pod twej strzechy, zapatrzone w znaki narodowe, w legionach szły ginąć junaki, i niejedna błysnęła w wojennej zamieci Szabla, co rok widziała sześćdziesiąty trzeci.

O klingo ułańskiego starego pałasza Umiałaś i nad Donem być polską — i naszą.

Dziś, kiedy z politycznych pobudek wypada Zniszczyć dom, gdzie wisiła od dziada-pradziada, Czy nie dzwigniesz boleśnie — nie zapłaczesz, powiedz, Okryta świeżą sławą klingo z pod Krechowiec?

Pułk Krechowicki — to jeszcze jedno serdeczne ukołchanie Bogusławskiego. Nietylko syna już w kolebce pułkowi oddaje; — żywe są w jego wierszach wspomnienia. — Krechowce, Stanisławów! „Porucznik Zboromirski skoczył — i tak zginął”. Zboromirski? Gdzież słyszeliśmy to nazwisko? Już poszedł w niepamięć poległy ułan, — jak tyłu, tyłu innych — z pod Rokitna, Stoczka, Samosierry, z pod Parkanów, Golebia, Kłuszyna, Grünwalda, Worskli. — Ale Rudolfa Valentino zato pamiętam.

Bogusławski kocha naturę. Miłość do niej łączy się w nim w jedną, nierozwalną całość z miłością Ojczyzny — z miłością i Polskiej calej, wczorajszej, dzisiejszej, i jutrzejszej, od Piasta do końca wieków. Bogusławski naturę sam widział, z nią żył, ją zna, nie o niej opisał, ale z własnego, bezpośredniego zetknięcia. Jeżeli dziś malarze nie umieją malować łąbek — nie mogą nawet dotknąć tego tematu, by nie wpaść w śmieszny konwencjonalizm — jeżeli sami w ten temat nie mogą nie włożyć — to dlatego, że łąbeki nie

Na parę dni przed świętami telegraf sygnalizował lakoniczną wiadomość o zatopieniu przez kanonierkę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pełniącą funkcję straży celnej, niewielkiej szkuny kanadyjskiej.

Zatoga zatopionej szkuny została uratowana i tylko jeden marynarz Francis utonął. Zatopienie handlowego statku kanadyjskiego przez okręt wojenny amerykański w okresie paktu Kelloga, rzecz jasna wywołała dużą sensację, zarówno w kołach amerykańskich jak angielskich i francuskich, oto bowiem poseł francuski polecił przeprowadzić generalnemu konsulowi ściśle dochodzenie w sprawie tego bądź co bądź niezwykłego wypadku.

Jakież są rezultaty śledztwa? Jak wiadomo rząd Stanów Zjednoczonych walczy z kontrabandą alkoholową. Zatopienie szkuny kanadyjskiej jest właśnie epizodem tej walki. Kapitan szkuny bynajmniej nie zaprzecza, że wioził kontrabandę: 2.800 skrzyń wina i likierów, ale twierdzi, że kanonierka amerykańska napadła na szkunę o 15 mil od brzegu czyli poza obrębem amerykańskich wód terytorjalnych. — „20 marca — opowiada kapitan Renold — płynęliśmy w oddaleniu 15 mil od brzegów amerykańskich kiedy kanonierka Stanów Zjednoczonych poleciła nam stanąć. Kazalem odpowiedzieć sygnałem, że nie myślę zastosować się do żądania kanonierki ponieważ znajduję się poza obrębem amerykańskich wód terytorjalnych. Kanonierka oddała wten czas cztery ślepe wystrzały a na maszynie jej ukazał się sygnał „stój”. Odpowiedziałem — „nie” i kontynuowałem swój kurs.

Nie miałem najmniejszego zamiaru zatrzymać się, ponieważ uważałem, iż znajdujemy się na pełnym morzu i nikogo nie powinno obchodzić jaki jest mój ładunek.

Po godzinie wysiłku dowódca kanonierki zasygnalizował: „Pragnę wstać na pokład w celu porozumienia się”. Odpowiedziałem: „Zgoda, ale pod warunkiem, że będzie pan nieuzbrojony”. Po dłuższej wymianie sygnałów kapitan kanonierki przybył na pokład mojej szkuny. Rozmowa bezpośrednia jednak nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Kapitan wrócił na kanonierkę, która wlokła się za nami jak cień.

Około godziny 2-giej kanonierka wywiesiła wygnal „Kwadran czasu do namysłu. Żądam zatrzymania się”. Nie odpowiedziałem na to kontynuując kurs na południe. Minął kwadran. Kanonierka rozpoczęła ogień z karabinów maszynowych. Aby uniknąć niebezpieczeństwa rozwinąłem maksymalną szybkość i niebawem byliśmy bezpieczni. Gonitwa w tych warunkach trwała dwie doby. Wreszcie kanonierka dwie dziesiąte za nami zginęła z horyzontu. Zbliżaliśmy się ku meksykańskiemu brzegowi.

Nazajutrz na horyzoncie ukazała się znów kanonierka amerykańska. Był to inny okręt strażniczy. Przez lotnetkę odczytałem nazwę „Decster”. Pędziła ku nam całą siłą pary. Gdy odległość zmniejszyła się znacznie „Decster” wywiesił sygnał „Stać, bo strzelam”.

Na sygnał nie odpowiedziałem. Wówczas kanonierka bez uprzedzenia dała salwę artyleryjską. Strzały były celne. Nadałem radio, że kanonierka amerykańska działa bezprawnie i że mimo strażałów nie mam zamiaru wstrzymać się...

Niestety, zatrzymać się musiałem. Woda szybko wdarła się do otworów.

Kazalem opuścić szalupy aby uratować załogę. Tymczasem „Decster” rozpoczął również akcję ratowniczą: wyciążniętych z wody marynarzy mojej załogi zakuwał w kajdany sadzając ich do ciemnych zakamarków pod dolnym pokładem. Mnie również spotkał ten sam los. Traktowano nas jak rozbójników.

Tak się zakończył jeden z wielu epizodów walki o alkohol. 2.800 skrzyń wina i likierów pochłonęło morze. Nie koniec jednak na tem. Poseł Wielkiej Brytanji założył oficjalny protest z powodu zatopienia kanadyjskiego statku poza obrębem amerykańskich wód terytorjalnych. Protest ten jednak pozostanie zdaje się bez echa wnosząc do napięcia stosunków amerykańsko-angielskich jeszcze jeden drobny drażniący szczegół. Oto bowiem sekretarz skarbu Mellon w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych oświadczył, że komendant kanonierki amerykańskiej nie zasłużył na nic, prócz pochwały „za stanowczość i szybkość w działaniu podczas spotkania kontrabandy”. Komendant kanonierki amerykańskiej twierdzi stanowczo, że spotkanie nastąpiło na amerykańskich wodach terytorjalnych. N....tor.

Pocztówki z podobizną Jerzego V

Król już wstaje i odbywa małe spacerki po pokoju, pałacu i ogrodzie. Siłowy organizm wytrzymał złośliwą chorobę — rekonwalescencja postępuje szybko naprzód. Towarzystwo opieki nad bezdomnymi dziećmi uzyskało pozwolenie fotografowania króla w chwili jego pierwszego wyjścia do ogrodu w Craingwall House w Bognor. Podczas całej choroby nie dokonano ani jednego zdjęcia Jerzego — dzienniki reprodukowały masy fotografii ale wszystkie stare — z okresu zdrowia.

To też troskliwi obywatele byli bardzo ciekawi, czy ukochany ich król zmienił się, czy schudł, czy znać po nim wycieńczenie? Rzucono się więc na pocztówki Towarzystwa z wielką skwapliwością. W przeciągu trzech dni rozkupiono cały nakład 150.000. Obecnie przystąpiono do nowej edycji — półtora miliona podobizn królewskich zostanie puszczonych w świat.

Losowanie 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej.

W dniu 2-go kwietnia, w gmachu ministerjum skarbu w Warszawie odbyło się losowanie 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej. Rozlosowano szereg premij. Między innymi rozlosowano premie w wysokości 200 tysięcy złotych. Dotąd padły z urny następujące premie: 200.000 zł. — 9496, 10.000 zł. — 992, 8877, 2167, 19881, 8067, 6366, 5099, 8854, 7166, 1000 zł. — 967, 9414, 3495, 8354, 1581, 6094, 1855, 1186, 8229, 9589, 6242, 7104, 3876, 4095, 830, 8248, 901, 8965, 8518, 2789, 3938, 9453, 8025, 6371, 1972, 2532, 5505, 7004, 3417, 4881, 3762, 4211, 6276, 9878, 5323, 9880, 3111, 4713, 2822, 4498, 3790, 6196, 8183, 5180, 2906, 6803, 7699, 4842, 1505, 13676, 7509, 9910, 3295, 9164, 1252, 7404, 4011, 9604, 1435.

Pozatem paść szereg wygranych losów po 500 i po 250 zł.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwania „Esencja Chinowa - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta nr 16. 0-1695 Wyl. Zdr. Publ. Nr 154.

Onerale l'altissimo.

Poezja jest czemś więcej, niż zbiorem dźwięcznych słów, wywołujących w słuchacza szereg barwnych wyobrażeń. Poezja prócz formy — ma treść. Treścią jej jest uczucie i myśl, które poeta dobranie słowami oddaje. Gdzie nie ma uczucia, lub gdzie to uczucie jest błahe, marne, poziome, dawno już znane i opisywane — tam najciężawsza, najbardziej obrazowa forma nie poradzi: tam może być wiersz, ale niema tam poezji.

Miłość naszą do szlacheckiego dworu — do źródła i kolebki naszej kultury — już i Mickiewicz opisywał, i Chodźko, i inni. Lecieć nowe, nieznanie powstają w nas uczucia do tego dworu dziś, gdy grozi zagłada nie tej, czy owej znanej i kochanej strzesze — ale samemu typowi bytu, jaki określamy słowem „dwór”. I gdy zagłada ta idzie nie z Dzikich Pól, nie z Sycy, nie z Moskwy, nie z Malbarga — a z tej, przez samą Polskę wyhodowanej — dziwnie — nieokreślonej, nie mającej nazwy — powojennej „ideologii”. Jest w tem nowym naszym uczuciu do „dworu” coś więcej, niż dumą z dawnych blasków i zasług, coś więcej, niż tęsknota do przeszłości — jest strach przed tem, czem może być nowa jutrzejsza — pierwsza w szeregu wieków — bezdowska Polska. I jest w tem uczuciu jakiś gorączkowy niepokój w przekazywaniu nowej „inteligencji” — tego wszystkiego, co pod szlachecką strzechą Deboroga było i jest prawdziwym Klejnotem Rzeczypospolitej, niezastąpionym, bezennym calej Polski skarbem; tem, co Polskę stawia w rzędzie narodów, co ją sta-

Te nowe uczucia wyraża Bogusławski w swoim tomiku p. t. „Dwór”. Proszę posłuchać, jak pulsuje tradycja Polski w tych wierszach, w których Chorągwie ginie z rąk muzułmańskich — za wiarę. Albo jak tęskni za „absolutum dominium” pamiętająca „złotą wolność” tradycja:

„O Królu, Królu, Królu Stanisławie! To był ten wielki Twego panowania Dzień, kiedyś błysnął w wiekopomnej stawie Jak Król i ojciec, który wart kochania! Ten dzień, wydarty z błot topieli grząskiej gdyś dorósł głową stawie Jagiellońskiej!

I czy nie Jagiellońską nutą dzwoni taki np. opis miasta, gdzie na Kreszczatyku przyszykował się poeta „śpiwnej polszczyźnie kresowej”:

Aż cały gród Kijowski, od dołu ku górze, zdawał się być ubrany w fioletki i róże i gorzał, stoncu blasków odsyając krocie jak najpiękniejszy rubin w królewskim klejnocie.”

„Dwór” kocha poeta jako siedlisko tej właśnie historycznej tradycji Polski, jako arkę przymierza między dawnymi a nowymi laty:

Dworze polski, szlachecki spotwarzany dworz! Kto cię nie znał — o tobie dziś kłamię, jak może,

Albo ostatnia przechadzka starego szlachcica, czującego bliską już śmierć, po odcziedzionem polu, na którym całe życie pracował:

„Pola mu się rozbięły szerokim rozkrokiem aż do rzeczki, co jakby srebrzysta cieciewa granicą przyrodzoną łany przeorywa... Na tem polu przed rokiem grad wybił pszenicę... A na tem małym bąkiem polował z rodzicem i pierwszego dubleta dał do kuropatwy... Tam, gdzie na widnokręgu las się siny gmatwa była podczas powstania ostatnia pocztuczka i Stryj świecził mu Panie!

Forma? Widać ją z tych próbek. Ta forma jest dobra, która oddaje zamierzenia poety. Być może, że Bogusławski miałby jeszcze przed sobą tereny do zdobycia. Ale niech mu nikt nie zaruca, że niema nic nowego w jego formie. Pogoń za nowością formy jest konieczną dla tych producentów wierszy, którzy nie mają nic nowego w treści — dla tych, którzy piszą, nie mając nic do powiedzenia. Bogusławski ma nowość w treści, nie w formie. Słyszysz już inny zarzut; postawia go niechybnie współczesni nieprodukcjuni, erwomi, uganiający się za nieokreślonym „czemś”, wiecznie śpiesząc się trutnie. Powiedzą: „Wiersz za długi, nudny; nam trzeba stylu telegraficznego. Tętno współczesnego życia...” — Odpowiem: „Przyśpieszone tętno — to gorączka, choroba. Jest na nią lekarstwo: dobra dca chiny, odpoczynek — a potem praca równa, systematyczna, rozmiarzo-

na. Każda inna jest oszukiwaniem siebie.”

Żart na stronę. Styl telegraficzny ma też swoje zalety. Znają go najdawniejsi klacycy. Tylko stosować go należy w miarę, z sensem, w obrazach rzeczy nagłych i jaskrawych. Oto np. jak ten sam Bogusławski opisuje powstanie listopadowe:

„Kto idzie? Stój! Nie, naprzód! Marsz, podchorążowie! Znowu strzał — i strach bladowie!

Czy nie dość krótko, czy niedość kinematograficznie? Tylko, niech nie starają się poeci przelicytować kina w szybkości zmiany wrażeń; tu kino jest bez konkurencji. Poezja ma swoją dziedzinę; nie obawiamy się, by ją kino zagłuszyło. Odciażnie ono tylko od czytania wierszy tych, komu wzrokowa sensacja wystarczy.

Nie śpieszmy śpiewać „Requiem” tym przejawom życia, które przetrwały wieki: dwieście przebytych nawałnic dobrze wróży o sile dębu, i każe z ufnością patrzeć i na tę burzę, która w tej chwili grzmi, i na inne, których zapowiedź słyszmy. Zakończmy jeszcze cytata z Bogusławskiego:

„W życia wartkim pędzie — Wolno kochać, co było, co będzie.”

X. W. M.

Panna Elżbieta Sinom przyznała się niewiadomo już przy jakiej okazji, iż nigdy nie była w parlamencie i bardzo pragnęłyby się tam dostać.

Wędrowniaki dzikich kóz i jeleni. Z północnego Kaukazu donoszą o niezwykłym zjawisku, jakie zaobserwowano przed kilku dniami w powiecie Majkopckim.

RADJO. Czwartek, dn. 4 kwietnia 1929 roku. 11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej...

WILEŃSKIE T-wo HANDLOWO-ZASTAWOWE LOMBARD. Zawiadamia, że w dniu 9 i 10 kwietnia...

Nie przebrzmiały jeszcze echa wynalazku filmu dźwiękowego, a już pojawiła się w Hollywood nowa sensacja. Oto amerykańskie mu wynalazcy dr. Herbertowi Irvesowi udało się skonstruować specjalny aparat...

Wynalazek dr. Irvesa nie tylko posiada znaczenie dla dalszego rozwoju kinematografii, dotychczasowy bowiem plaski ekran nie potrafił mimo wszelkich udoskonalień...

ZE ŚWIATA. Mrówki gaszą pożar. Obserwacji pani M. Combes zawdzięczamy cenne spostrzeżenia z życia mrówek, w tym wypadku wyjątkowo pewnej gromady mrówek...

Zainteresowana tem p. Combes przez dwa lata próbowała różnych doświadczeń, począwszy od hubki, a skończywszy na palące w mrówisko wetkniętej świecy.

Z New - Yorku donoszą, że jedna z organizacyj tatarskich, zwana „Kolumbia”, utworzyła nagrodę w kwocie pięciu tysięcy dolarów...

UZYWAJ GRANULKI! RUSZYANA! KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI. AP. KOWALSKI WARSZAWA

KOLORYT BARWNIKI DO DOMOWEGO FARBOWANIA WZELKICH TKANIN

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.

Siewniczki i wypielać ręczne „PLANET Jr.” Świetne narzędzia amerykańskie.

Dbajcie o swoje zdrowie! „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” (z marką „Kogut”)

Mieszkanie. 4 lub 5 pokojowe poszukuje od zaraz we wszelkim wygodnym (tazienka i t. p.) w śródmieściu lub na Zwierzyniecu (połączane z ogrodem).

KINO-TEATR „POLONIA” Mickiewicza 22.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

KINO „Wanda” Wielka 30.

Byrk „Colosseum” ul. WILEŃSKA, róg Mickiewicza.

K. Dąbrowska. Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Przedstawicielstwo najlepszych i największych fabryk fortepianów i pianin w Polsce.

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu...

LEKARZE. DOKTOR D. ZELBOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych.

HEMOROIDY. Czołki hemoroidalne „Varicol” (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie.

Mieszkanie. 4 lub 5 pokojowe poszukuje od zaraz we wszelkim wygodnym (tazienka i t. p.) w śródmieściu lub na Zwierzyniecu.

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM! 1) TANGERKA ORCHIDEA wspaniały dramat w 12 akt. W roli tytułowej: zespół gwiazd filmowych RICARDO CORTEZ, XENIA DESNI i LUIZA LAGRANGE.

Dziś Wielkie Święto Twórczości Polskiej! Najnowszy film ze złotej serii 1929 r. 12 wielkich aktów na 12 przejmujących przeżyć miłosnych „Tajemnica starego rodu”.

Najnowsza historyczna Epopea ilustrująca „ODRODZENIE POLSKI” z cyklu „SZALEŃCY” Monumentalny epokowy dramat w 12 akt.

Dziś w czwartek 4 kwietnia o godz. 8 wiecz. atrakcyjny program artystyczny, oraz dalszy ciąg walk zapasniczych.

SWIATOWEJ SŁAWY Akumulatory D. RAPOŁAKA radiowe, samochodowe i inne.

W. JUREWICZ były majster firmy „Pawel Bure” poleca najlepsze zegarki, sztuczne, obrączki słubne i inne rzeczy.

FORD osobowy, model 1927 r., mało używany do sprzedania.

ROZNE. Gotówkę. lokuje najkorzystniej u osób indywidualnych.

ZGUBY. Zgubiona książka wojskowa, rocznik 1898, wyd. przez P. K. U. Lidę.

W. BRIDGES. 1) SOBOWTÓR ROZDZIAŁ I. 1 szyling i 6 pensów w kieszeni. Kiedy się jest głodnym, a w kieszeni się ma 1 szyling, i 6 pensów, kwestia obiadu nabiera niezwykłej powagi...

Billi, wyciągając rękę i dotykając mnie jakby chcąc się przekonać, że nie ma do czynienia z duchem, — mówił, że rozbito ci głowę w jakimś przekletem miasteczku w Boliwii.

— Oto ich bilet wizytowy. Billi z wyrazem znawcy obejrzał ją. — Twoje szczęście, że strzała nie była zatruta! Co zrobisz ze złotem?

Zaproponowałem mu spędzenie reszty dnia w jakimś music-hallu, ale Billi miał się z kimś spotkać, spieszył się więc do domu.

— Mój Boże! — szepnąłem, — czy miałbym sterczeć tutaj, w tem kamieniu mrowiskow? — Dobry wieczór! — rozległ się nagle jakiś głos.

— Czułkiem ten różnił się ode mnie tylko ubraniem. Uśmiechnął się dziwnie, przyczem usta jego drgnęły, lecz zimne niebieskie oczy nie zmieniły wyrazu.